

Basti, Zegarmistrz Światła

A kiedy przyjdzie także po mnie...
A kiedy przyjdzie także po mnie...
A kiedy przyjdzie także po mnie...
Pozostanie po mnie garstka wspomnień...

A kiedy przyjdzie także po mnie, odejdę spokojnie, godnie,
Pozostanie po mnie garstka wspomnień...
Oby te dobre, oby te drobne wyczynki poszły w niepamięć,
To chyba nie problem wybaczyć sobie nawzajem.
A kiedy przyjdzie także po mnie, pójdę jak człowiek, nie jak tchórz,
Z podniesionym czołem, cóż, moja kolej.
To będzie koniec, przecież nie oszukam przeznaczenia,
Bez znaczenia, kwestia mojego spojrzenia na ten temat.
A kiedy przyjdzie także po mnie, by mi zabełtać błękit w głowie,
Nic nie zrobię-pójdę...
Na wieki wieków usnę, kilka osób zapłacze, przyklepią trumnę, ta...
No i wszystko w tym temacie...
A kiedy przyjdzie po mnie, nie wiem, mam nadzieję, że jak najpóźniej,
Ale każdy wie, że w życiu bywa różnie...
Dlatego kleję swoje życie na nowo,
Staram się postępować słusznie... A... A...

A kiedy przyjdzie także po mnie... Zegarmistrz światła purpurowy...
By mi zabełtać błękit w głowie... To będę jasny i gotowy...
Spłyną przeze mnie dni na przestrzał...
Zgasną podłogi i powietrza...
Na wszystko jeszcze raz popatrzę...
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze... (x2)

A kiedy przyjdzie także po mnie, obetrę pot ze skroni,
Zacisnę mocno zęby, nie będę się bronić...
Spokojnie zamknę oczy, będę gotowy do drogi,
Nie będę Cię o litość prosił... Nie... Nie ma mowy...
Kiedy już przyjdiesz i moja świeca zgaśnie,
Pomyślę o wszystkich zmarłych i bliskich,
Będzie mi raźniej...
Pójdę za Tobą odważnie na tamten świat,
Gdzie wszystko będzie łatwe...
Kiedy przyjdiesz już po mnie, zabrać mi oddech,
To wspomnę... To co w moim życiu było dobre.
Nie zapomnę też o tym, o czym chciałbym zapomnieć,
Poczuję to wszystko raz jeszcze i znów Ci w oczy spojrzę.
A kiedy przyjdiesz już postawić na mnie krzyżyk,
To się zdziwisz, bo wcale nie będę Cię nienawidził.
Jedyne co zobaczysz, to w moich oczach żal,
Że nie mogę już naprawić kilku spieprzonych lat...

A kiedy przyjdzie także po mnie... Zegarmistrz światła purpurowy...
By mi zabełtać błękit w głowie... To będę jasny i gotowy...
Spłyną przeze mnie dni na przestrzał...
Zgasną podłogi i powietrza...
Na wszystko jeszcze raz popatrzę...
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze... (x2)